



Z. Kojet W. Obel
SEKRETARIAT
Biura Prac Senackich
Wpłynęło dn. 25. 06. 12. zał.
nr. 1620 podpis. *[Signature]*

GABINET MARSZAŁKA SENATU

wpłynęło dn. 27. 06. 12.
nr. 3104 podpis. *Borusewicz*

Warszawa, dnia 26 czerwca 2012 r.

Minister

Spraw Zagranicznych

SM 2114/7/12/95890

Pan Bogdan Borusewicz

Marszałek Senatu

Rzeczypospolitej Polskiej

Kameralny Panie Marszałku

Odpowiadając z upoważnienia Prezesa Rady Ministrów dla Ministra Spraw Zagranicznych, na oświadczenie Pana Senatora Jana Marii Jackowskiego (pismo nr BPS/043-13-483/12 z dnia 4 czerwca br.) złożone podczas 13. posiedzenia Senatu RP w dniu 30 maja br., w sprawie wypowiedzi Prezydenta USA, Baracka Obamy o „polskich obozach pracy”, uprzejmie informuję:

Ceremonia pośmiertnego uhonorowania Jana Karskiego Medalem Wolności przez Prezydenta Stanów Zjednoczonych Baracka Obamę była zwieńczeniem wielomiesięcznych starań ze strony *Jan Karski US Centennial Campaign*, przy wsparciu i zaangażowaniu polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych w USA. Ta pozytywna i symboliczna w swojej wymowie uroczystość przyćmiona została użyciem przez Prezydenta Obamę sformułowania *polski obóz śmierci*, z którym to określeniem polska dyplomacja *walczy* od wielu lat. Zostało ono wypowiedziane bez złej intencji, w kontekście zasług i osobistego męstwa odznaczonego.

Pierwsze interwencje w sprawie użytego sformułowania zostały podjęte w trybie natychmiastowym. Profesor Adam D. Rotfeld, który odbierał medal z rąk Prezydenta USA oraz obecny na ceremonii w Białym Domu Ambasador RP w Waszyngtonie, Robert Kupiecki, zwrócili uwagę na wypowiedź Obamy obecnym na uroczystości przedstawicielom administracji USA, w tym ambasadorowi USA w Polsce, Lee Feinsteinowi. Domagali się natychmiastowego sprostowania użytego sformułowania oraz zajęcia jednoznacznego stanowiska w kwestii poprawnej treści historycznej, którą ono przekazuje.

Ponadto, Ambasada RP w Waszyngtonie oraz Konsulat Generalny RP w Nowym Jorku niezwłocznie nawiązały kontakt z organizacjami żydowskimi (m.in. *American Jewish Committee, Anti-Defamation League*) oraz polonijnymi (*Fundacja Kościuszkowska, Kongres Polonii Amerykańskiej*), aby wsparty nasze działania. Uruchomione przez Ambasadę zostały również życzliwe nam czynniki polityczne, dyplomaci amerykańscy oraz środowiska dziennikarskie.

Wskutek tych działań, jeszcze tego samego dnia, Rzecznik Narodowej Rady Bezpieczeństwa, Tommy Vietor, wydał dwa oświadczenia. Pierwsze, mówiące o błędzie Prezydenta Obamy i podkreślające jego osobiste zaangażowanie w bliski sojusz z Polską oraz drugie, wyrażające ubolewanie z przejęzyczenia (*we regret this misstatement*), które jednak nie powinno odciągać uwagi od szczerzej intencji Białego Domu uhonorowania Jana Karskiego.

Premier Donald Tusk wezwał Biały Dom do bardziej dobitnej reakcji niż oświadczenie Rzecznika Narodowej Rady Bezpieczeństwa. Wyraził również nadzieję na wspólne działania polsko-amerykańskie w celu wyeliminowania nieprawdziwych sformułowań. Natomiast Prezydent Bronisław Komorowski wystosował do Prezydenta Baracka Obamy osobisty list, w którym również przekonywał, że niesprawiedliwe słowa o *polских obozach śmierci* wymagają wyjaśnienia i reakcji, co sprzyjałoby ostatecznemu usunięciu ze współczesnego języka politycznego pojęć nieprawdziwych i krzywdzących. Jednocześnie zaznaczył, że ma pełną świadomość o szlachetności intencji Prezydenta Obamy.

Reakcją na list Prezydenta RP oraz polskie działania dyplomatyczne była szybka odpowiedź Prezydenta Obamy. W osobistym liście do Prezydenta Komorowskiego, Obama wyraził ubolewanie z faktu popełnienia błędu oraz przyznał, że zaistniała sytuacja jest okazją do podjęcia działań tak, aby przyszłe pokolenia znały prawdę. Najważniejszym z naszego punktu widzenia jest jednak fragment listu, w którym Prezydent USA stwierdza, że *po prostu nie było polskich obozów śmierci. Obozy zagłady w Auschwitz-Birkenau, Bełżcu, Treblince oraz na innych terenach okupowanej Polski zostały wybudowane i były zarządzane przez reżim nazistowski. Wręcz przeciwnie – wielu Polaków narażało swoje życie, aby ocalić Żydów od Holokaustu.*

Podsumowując wydarzenia związane z niefortunną wypowiedzią Prezydenta Baracka Obamy należy uznać, że bilans tej dyplomatycznie trudnej dla obu stron sytuacji ma również elementy pozytywne. Przez kilka dni w wielu mediach amerykańskich emitowane były obszerne informacje o postaci Jana Karskiego oraz roli Polski w II wojnie światowej. W konsekwencji użycia przez Prezydenta Obamę sformułowania *polski obóz śmierci*, w ponad 800 publikacjach na całym świecie ukazało się swego rodzaju „sprostowanie” i zarazem popularyzacja postawy Jana Karskiego, co było pozytywne dla wizerunku Polski w USA. Informowano również o odpowiednich zmianach w „style - bookach” głównych amerykańskich dzienników i agencji prasowych oraz skutecznych działaniach prowadzonych w tym zakresie przez polskie placówki dyplomatyczne w USA i poza Ameryką.

List Prezydenta Obamy powinien natomiast zostać odczytany jako jednoznaczne stanowisko i wykładnia dla mediów amerykańskich, a także jako świadectwo prawdy historycznej, wydane przez Prezydenta Stanów Zjednoczonych. Należy podkreślić, że koncyliacyjne i dyplomatycznie akceptowalne dla obu stron zakończenie tej wysoce niezręcznej sytuacji było możliwe dzięki taktownym, jednak zdecydowanym działaniom strony polskiej, w tym polskiej dyplomacji. Co więcej, uzyskaliśmy ważny dokument podpisany przez Prezydenta USA, będący poniekąd zwieńczeniem wieloletnich działań polskiej dyplomacji, mających na celu usunięcie z użycia zwrotów typu *polskie obozy śmierci*. Przypomnę, że tylko w okresie od czerwca 2011 do końca maja br. nasze placówki w USA, nierzadko we współpracy z miejscowymi organizacjami polonijnymi, interweniowały 17 razy w sprawie nieprawdziwych sformułowań, użytych przez media amerykańskie. W przeważającej większości przypadków reakcja skutkowałą natychmiastową korektą sformułowania.

Z wyrazami szacunku

z ur. Ministra Spraw Zagranicznych
PODSEKRETARZ STANU

Grażyna Bernatowicz